

Jakub Alberione

Autor: Filip Nereusz - 12/14/2010 16:54

Jakub Alberione urodził się 4 kwietnia 1884 roku w San Lorenzo di Fossano, wiosce położonej w prowincji Cuneo na północy Włoch, jako piąte z siedmiorga dzieci Michała

i Teresy. Tego samego dnia po południu został ochrzczony w miejscowym kościele parafialnym, a jako kilkutygodniowe dziecko ofiarowany przez matkę Najświętszej Maryi Pannie w Sanktuarium Madonny Kwiatów w Bra.

Rodzina Alberione pracowała na wydzierżawionym gospo-darstwie rolnym. Jakub wychowywany był w atmosferze pracowitości, wstrzeźliwości, ubóstwa i głębokiej religijności opartej na prostej, lecz mocnej wierze właściwej ludziom wsi. W 1887 roku rodzina Alberione przeniosła się w okolice Cherasco, gdzie Jakub w wie-ku 6 lat zaczął uczęszczać do szkoły.

Pierwszym zwiastunem jego powołania, była odpowiedź dana pewnego dnia nauczycielce, która pytała swych uczniów o ich plany na przyszłość. „Zostanę księdzem” - powiedział ośmioletni Jakub i ta odpowiedź naznaczyła całe jego późniejsze życie. Od tej pory, pół żartem, rodzina zaczęła traktować go jak kandydata na księdza, co jego samego także zobowiązywało do pewnych postaw.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, dzięki pomocy wuja, rozpoczął naukę w niższym seminarium duchownym w Bra, którą po krótkim kryzysie, kontynuował w seminarium diecezjalnym w Albie.

Punktem zwrotnym w życiu młodego kleryka była nocna adoracja noworoczna z 31 grudnia 1900 roku na 1 stycznia 1901 w katedrze

w Albie. W czasie czterogodzinnego modli-tewnego czuwania przed Najświętszym Sakramentem poczuł się, jak sam później pisał, „szczególnie zobowiązany do służby Kościołowi

i ludziom nowego wieku”. Rozważając, w świe-tle Eucharystii, wyzwania nowych czasów wyrażane przez ówczesnego papieża Leona XIII i różnych działaczy katolickich, Jakub zrozumiał potrzebę uzdrowienia i odrodzenia człowieka oraz całego społeczeństwa w Chrys-tusie poprzez: rodzinę, szkołę, obyczaje, książkę, prasę, a także oddania nowych zdobyczy techniki w służbę Ewangelii. Tam też zrodziło się pragnienie znalezienia i zorga-nizowania grupy ludzi myślących podobnie jak on i kierujących się tymi samymi pragnieniami. Ta noc była decydująca dla specyficznej misji i szczególnego ducha, w ja-kim miała zrodzić się i żyć przyszła Rodzina Świętego Pawła.

Dalszy okres przygotowania i oczekiwania na kapłaństwo, Jakub, pod kierownictwem duchowym ks. Francesco Chiesa, przeżywał w duchu św. Pawła Apostoła - wydarzenia mu współczesne czynił przedmiotem modlitwy i starał się wyciągać z nich wnioski. Patrzył na toczące się dzieje przez pryzmat biblijnej historii zbawienia i usiłował dostrzegać znaki czasu, jakie współczesność niesie ze sobą.

Poszukiwał też dróg odpowiedzi na nowe potrzeby Kościoła i świata.

Jakub Alberione został wyświęcony na kapłana i skierowany do pracy duszpasterskiej w Na-rzole. Tam spotkał chłopca, który został później jego naj-bliższym współpracownikiem i pierwszym kapłanem pa-ulińskim, błogosławionego Tymoteusza Giaccardo.

Po uzyskaniu doktoratu na Wydziale Teologicznym w Ge-nui, ksiądz Alberione, został mianowany ojcem duchownym seminarzystów z Alby.

W roku 1913 biskup powierzył mu kiero-wnictwo tygodnika diecezjalnego „Ga-zzetta d’Alba”. Młody ksiądz widział w tym znak woli Bożej na drodze swojego powołania do poświęcenia się apostołstwu dobrej prasy, które z czasem miało zmierzać do oddania wszystkich środków masowego komu-nikowania, na jakie pozwoli postęp techniki, w służbę Ewangelii.

Tak też się stało. 20 sierpnia 1914 roku, ksiądz Alberione założył szkołę typograficzną „Mały Robotnik” uczącą chłopców sztuki drukarskiej i będącą załącznikiem przyszłego zgromadzenia męskiego - Towarzystwa Świętego Pawła dla Apostołstwa Dobrego Druku.

Rok później powstał załączek zgromadzenia żeńskiego. Grupę dziewcząt, którą zgromadził w pracowni żeńskiej, po trzech latach wysłał do Suzy dla przejęcia tygodnika diecezjalnego. Mieszkańcy Suzy nazwali je „Córkami Świętego Pawła”.

Momentem znaczącym w życiu księdza Alberione była jego ciężka choroba w roku 1923. Stan jego zdrowia pogorszył się wtedy do tego stopnia, iż zaczął martwić się losem młodych fundacji na wypadek gdyby, wezwany przez Pana, musiał pozostawić je własnemu losowi. Wtedy, podczas snu – wizji, Jezus Mistrz wskazując na tabernakulum pocieszył go słowami, które potem ksiądz Alberione polecił umieścić we wszystkich kaplicach paulińskich: „Nie lękajcie się. Ja jestem z wami. Stąd chcę oświecać. Nieustannie się nawracajcie.”

W roku 1936, kiedy działalność paulistów i paulistek była już wystarczająco rozwinięta i ugruntowana, a nawet powstały już pierwsze domy poza granicami Włoch, ksiądz Alberione przeniósł się do Rzymu. Pierwszy dom filialny Rodziny Świętego Pawła stanął na ziemi zakupionej od benedyktynów w pobliżu Bazyliki św. Pawła za Murami.

„Naszą parafią jest świat” mówił ksiądz Alberione wzorując się na uniwersalizmie św. Pawła Apos-tola i rzeczywiście, mimo okresu światowego kryzysu ekonomicznego, fundacje paulińskie roz-przestrzeniały

się po świecie (m. in. w Brazylii, Argentynie, Stanach Zjednoczonych, Francji, Polsce, Chinach, Japonii, Indiach i na Filipinach). Wybuch drugiej wojny światowej zahamował tę ekspansję, a bezpieczeństwo rozproszonych po świecie duchowych dzieci stało się głównym przedmiotem zmartwień księdza Alberione. Po-wierzył on wszystkim szczególnej opiece Maryi i ślubował wybudowanie ku Jej czci sanktuarium pod wezwaniem Królowej Apostołów. Nikt z Rodziny Świętego Pawła nie zginął

z powodu wojny i sanktuarium zostało wybudowane w Rzymie przy Via Antonino Pio.

Ksiądz Jakub Alberione swoimi intuicjami apostolskimi wyprzedzał współczesne mu czasy, nigdy jednak nie chlubił się z tego powodu. Od roku 1962 do 1965, jako prze-

łożony generalny zgromadzenia, uczestniczył w posiedzeniach Soboru Watykańskiego II odbywających się w Bazylice św. Piotra

w Watykanie. Zgromadzenie soborowe usankcjonowało niektóre z jego intuicji, które wprowadzał w życie już od lat dwudziestych.

Życie księdza Alberione było naznaczone cierpieniem. Cierpiał fizycznie, ponieważ był słabego zdrowia, a w ostatnich latach życia dotknięty został poważną formą artretyzmu i krzywicy, które uniemożliwiały mu sen. Cierpiał też duchowo, doświadczał niezrozumienia ze strony innych a nawet oszczerstw i pomówień. Nigdy się jednak nie skarżył, mawiał: „Jezus odkupił nas przez swój krzyż; teraz kolej na nas, abyśmy zbawiali świat przez nasz krzyż”.

Ksiądz Alberione zmarł w Rzymie 26 listopada 1971 roku

w wieku 87 lat. Ostatnie zrozumiałe słowa, jakie wypowiedział podczas swojej agonii, brzmiały: „Umieram... Raj!.. Modlę się za wszystkich”. Tuż przed śmiercią odwiedził go jeszcze papież Paweł VI dając wyraz wdzięczności za to, co zrobił dla Kościoła swoich czasów. (ekg)

=====